Centralizacya
Towarzystwa Demokratycznego Polskiego
do
Ogółu tegoż Towarzystwa

Obywatele!

Kiedy nieznanym dotąd sposobem donieśliśmy w Okólniku z d. 3 Maja r. b. o wyjściu z Tow.^a Rożyckiego Karóla i 3.^ch innych członków, kiedy obok tego wskazaliśmy rzeczywiste powody dla których wyjście to nastąpiło, mieliśmy głównie na celu objaśnienie publicznej opinii, która tak przez odszczepieńców, jak i sprzymierzonych z nimi przeciwników Tow.^a, przy znanych ich zabiegach łatwo w błąd wprowadzoną być mogła.

Objaśnienie zaś z tego jeszcze względu uważaliśmy za potrzebne i niejako konieczne, iż postępek Rożyckiego będąc od dawna przygotowywany zapowiadał uprawnione dla tychże przeciwników następstwa. Przypomniawszy iż minęły czasy szlacheckiej anarchii, rachowano na osobiste życzliwości, na pomnożenie w Tow.^e liczby partyzantów, na jego zawichrzenie – rozdwojenie.

Zamiary podobne nie przynoszące ich twórcom żadnego zaszczytu, prócz niezmazanej cechy zmiennictwa, o ile były niedorzeczne, dowodzą pisma wielu Sekcyj, które nam wyraźną oświadczyły naganę za to, żeśmy niezwykłym postąpili sobie torem, żeśmy do wypadków a szczególniej do osób jakąś przywiązywali wagę i one do niezasłużonej godności szlachetnych przeciwników podnieśli. Pobudką zaś do téj nagany było głębokie przekonanie: iż Tow.^o pewne siebie, swojej potęgi i wiary, jak długo szło bez nich tak i nadal pójdzie po wytkniętéj drodze do kresu przeznaczeń swoich. – Przekonanie takie było i jest także naszem przekonaniem.

Winniśmy jednak bliżéj wytłómaczyć się z przyjętego na szczególny przypadek postępowania, winniśmy jaśniej pokazać, dla czego ani wypadki ani osoby, lekce ważone, mimo puszczone nie były.

Czas nauczył, iż postępek Sek: Pantéonu, 4.^ch członków byłej Sek: Fontainebleau, pójście za jéj przykładem Sek. Tours i inne drobniejsze odszczepieństwa, nie były to przypadkowe, bez rozwagi i kombinacyi spełnione czyny, ale zbiorowym, rozmyślnym w jednym i tymże samym celu dokonanym zamachem na byt Tow.^a, na osłabienie mocy jego zasad, na zatamowanie wielkiéj jego missyi, jakąśmy się wszyscy natchnęli, jakąśmy żywo pojęli, do niéj się przygotowali, jaką spełnimy! –

Że wypadki te takie a nie inne miały znaczenie, jeżeli kiedy to dzisiaj powątpiewać się nie godzi.

Bo czyliż główny ich sprawca sam nie odsłonił nareszcie całego oblicza swego? Nie wykryważ się już dzisiaj w jakiéj myśli do Tow.^a przystąpił, jakie w niem pragnął urzeczywistnić zamiary? Odepchnięty z niemi musiał

je

je przenieść gdzie indziej, tam się ich urzeczywistnienie stawać, stał się względem Tow.a stroną. Ośmieleni partyzanci jego nie wykrzykująż na nowo kłamliwie, jakoby missya Tow.a na samej propagandzie ograniczyć się miała, jakoby już dokonaną została? Oparci na kłamstwie nie usiłująż utworzyć innego do politycznych działań związku? Nie zakładająż oddzielnego jak go mianują, demokratycznego obozu? Nie szykująż się w niem do walki z wypróbowanymi demokratami? Nie zdradzająż sami zamysłów swoich? Nie szukająż powolnej, uległej nie pojmującej siebie demokracyi?

Gdzie taka demokracya poprowadzić zdolna, łatwo przewidzieć: do odnowienia dawniejszych zgubnych wyobrażeń, do zatarcia a nakoniec do zagłady rewolucyjnego ducha, żywiącego w sobie najzdrowsze zawiązki radykalnego odrodzenia Polski.

Ludzie dobrej wiary, ludzie postępu, szczerzy demokraci, powinniby raz nabrać przekonania, iż nie stając przy gotowej rzeczy tylko przy nadstawiających się osobach, mimowolnie popełnić mogą publicznym rozumem potępione, z tułactwa wygnanie zgorszenie, którego historya nasza w znanych swawolach partyi liczne już dała przykłady, okropne z nich wykazała skutki, a najokropniejszy upadek ojczyzny.

Im to więc głównie należy się dać poznać istotne pobudki i sprężyny wewnętrznych wpośród nas ruchów, które jak się okazało, długą ręką przygotowane z zewnętrznemi skombinowane, taktycznie w jednej chwili na wyruszenie Tow.a z posady, na wstrząśnienie gruntu jego zasad, skierowane zostały.

Temi uwagami sądziliśmy za potrzebne uprzedzić ogłoszenie decyzyi wykreślenia występujących z Tow.a członków, przez Sekcyą Przedstawiającą wydanych. –

Decyzye te dla tego są wymotywowane i dla tego ogłoszeniu ulegają; i dopiero na ich podstawie, nie zaś na proste żądanie, podług ducha ustaw naszych wykreślenie członków z Tow.a następuje, i że jeżeli kiedy, to w obecnym razie, najzupełniejsza jawność tak co do rzeczy jak co do osób zachowaną być powinna. –

Decyzya wykreślenia
4ch członków byłej Sekcyi Fontainebleau
przez Sekcyą Toulouse w dniu 23 Maja 1837 r. wydana. –

Po zwróceniu uwagi naszej na § 83. Org: Wew: gdy tak z brzmienia jak z motywów jego okazuje się, iż myślą prawodawcy nie było, aby Sekcya wprost żądających wystąpienia z Tow.a wykreśliła na własne ich żądanie, ale owszem że obowiązkiem jest onej ocenić wystąpienia powody, i nie opierać się na nich, gdyby oziębłość, niechęć, a tem bardziej szkodliwe zamiary podających się do wykreślenia skąd inąd jawnemi były. Po roztrząśnieniu nadto wszechstronnem tak powodów przez Obb: Różyckiego Karola, Pilchowskiego Seweryna, Szarzyńskiego Tytusa i Sawicza Józefa podanych, jakoteż po rozważeniu pilnem tak całego postępowania wspomnionych obywateli w gronie naszem, jako i pism które do wiadomości ogółu, bądź od samego Ob: Ró-

życkiego

życkiego, bądź zbiorowo od wszystkich czterech jako członków Sek: Fontainebleau przedstawiane tytuły, -

Zważywszy, że Obb: Różycki, Pilchowski, Szarzyński i Sawicz opierając powody swe do wystąpienia, jużto na skrupułach sumienia niedozwalającego dawać karty białej do działania mało znanym osobom, już na powierzeniu czynności zewnętrznych Centralizacyi, grzeszą nieprawdziwością, i zadziwiają zarazem jakim sposobem wspomnieni Obywatele tak prędko o własnych swoich zapominając widokach, o swym projekcie o Umocowanych nie dawno Tow^a^ przedstawianym, nie wahali się stanąć sami z sobą w sprzeczności, gdy właśnie ów projekt domagał się nietylko oddania trzem osobom nieograniczonej władzy, ale nadto upoważnienia, zasankcyonowania najprzód, poddania się bezwarunkowego wszelkim czynnościom jakieby przedsięwziąć, lub układom jakieby zawrzeć potrzebę widzieli;

zważywszy dalej, że Ob: Pilchowskiemu narzekającemu iż nadzieja jego płonną została, aby Tow^o^ wykształciło się, pojęło siebie, czynném zostało, prosty rozsądek wskazać był powinien, że nie teraz chwila podobne żale roznosić, kiedy Tow^o^ mimo nieustannych zawad, potrafiło wreszcie wszystkie je rounąć, uorganizować się, napisać i ogłosić Manifest, kiedy obszernie wykazało swe zasady, określiło jasno swe cele, zgodziło się na środki jakiemi to czynne działanie, którego Ob: Pilchowski mówi że pragnął, rozpocząć; kiedy najoczywistszym dowodem iż pojęło siebie, iż ma dokładne o charakterze swoim wyobrażenie, jest to właśnie że odepchnęło niezmierną większością wszelkie, a między innemi Sek: Fontainebleau projekta chcące ścieśnić jego działania, odebrać mu wpływ polityczny, zamienić na prosto Korrespondencyjne niejako biuro; i kiedy dziś wszyscy jego członkowie niczego bardziej niepragną, jak rozpocząć czynniejsze działania, i dowieść czynem, że jedynie przez Tow^o^ skutecznie Polsce pomoc nieść można;

zważywszy również, że Ob: Szarzyńskiego motywa, raz narzekającego na niepodobieństwo zmiany składu osób Cent^cyi^, drugi raz obawiającego się znowu zdrady tajemnicy i wiary braci w kraju pozostałych, gdyby osoby zmieniane były, same z sobą sprzeczne, bez żadnej podstawy, domyślać się każą innej, ukrytej do wystąpienia przyczyny;

jakoż Ob: Sawicz otwarciej powiada, iż w członkach na których się tak wielka liczba wotów gromadzi, i którzy prawdopodobnie w Cent^cyi^ zasiędą, nie widzi ani dostatecznych zdolności do kierowania ogromem i ważnością przedsięwzięcia, ani zaufać im ślepo nie może, a tym sposobem sprowadza niechcący tę żywotną dla występujących kwestyą powierzenie Cent^cyi^ czynności zewnętrznych, do prostej sprzeczki o osoby; zkąd naturalny wniosek, że przyznanoby słuszność potrzebie, oddania Cent^cyi^ tych działań, byle by tylko Tow^o^ takie indywidua powołało, które zaufanie 4^ch^ tych członków, prócz zaufania ogółu miećby mogli!

Zważywszy, że niechęć Ob: Różyckiego, Pilchowskiego, Szarzyńskiego i Sawicza dla Tow^a^, z rozebrania powyższych powodów okazująca się, niedopiero znana być zaczęła, że Ob: Różycki niedługo po wejściu swojém, bo jeszcze 31 Maja 1835 r. Tow^o^ li tylko za Filantropiczno-Propagacyjne uważał, pomimo że rozbiór Ustawy Organicznej powinien go był przekonać, iż Tow^o^ nie myśli bynajmniej zejść z drogi politycznej do prostej dyskusyi i piśmiennictwa;

że jeżeli wtedy zaraz nieupominano się o sprostowanie tych krzywych współczłonka swego pojęć, pochodziło to jedynie z przyczyny, że Akt założenia

Tow^a^

Towo niebacznie puszczany bywał w zapomnienie, że Manifest nowy, nowemi wymagany okolicznościami w jakich się Towo znalazło, nie był jeszcze napisany, a zatém chciano dać czas samemu Ob: Rożyckiemu wejścia na właściwą drogę;

że Towo niewprzód dowiedziało się o tychże samych pojęciach, póki uwagi nad manifestem i projekt do niego przez Sek: Fontain: podawany, znane mu nie były. Lecz i tą razą po przyjęciu przez ogół dziś ogłoszonego, w którym wyraźnie osobny ustęp nadmienia, iż Towo czynności zewnętrzne powierzyło z grona swego wybranéj Centryi, sądzić można było iż zdanie tak poważnéj większości, sprostować potrafi mylne kilku przekonanie;

że chociaż z niemałém podziwieniem czytało projekt o Umocowanych, chociaż krzyki o modyfikacyą §u 5o, któréj przecież później uznano potrzebę ale nie formę jéj zaprowadzenia, przykro odbijały przy jednostajném podzielaniu widoków Centryi, przy zaszczycaniu jéj niezachwianém zaufaniem, jednakże licząc więcéj na słabość ludzką, na niepojmowanie, aniżeli chcąc przypisywać złe zamiary współczłonkom swoim, kontentowało się umieszczonemi Sek: Fontain: wyrazami: „my nigdy w żadnym przypadku występnie uporowi naszego zdania, nie poświęcimy ogólnego dobra" (: Okól: z d. 17 Stycz: 1837 r.; pismo Sek: Fontain:) które zapewnić usiłowały Towo o czystych chęciach, o bezinteresownych zamiarach dziś występujących;

Zważywszy nadto, że gdyby w rzeczy samej powodem do wykreślenia były: bojaźń wyrzutów sumienia i powierzenie Centryi działań zewnętrznych, wówczas Obb: Rożycki, Pilchowski, Szarzyński i Sawicz nie wahaliby się byli wystąpić z grona naszego po zasankcyonowaniu naszego Manifestu, który jak mówiliśmy nadmienił że te czynności Centryi są powierzone, zwłaszcza że liczne Centryi pisma, a mianowicie tak jéj uwagi nad Manifestem, jakoteż i poprzednio ogłoszony Okólnik No 491 dostatecznie wykryły jakie są jéj zamiary, jakie uważanie stosunków stowarzyszenia, jakie pojęcie jego obowiązków względem Polski i ludzkości. Lecz kiedy ta chęć wystąpienia z Towa po przyjęciu projektu o Centryi, okazana z jednéj strony w chwili, gdy Sek: Panteonu tak namiętnie na rozburzenie Towa usiłowania swoje wywiera, a z drugiéj jednocześnie z wystąpieniem ze stowarzyszenia Sek: Tours, która nie przestawała widoków Sek: Fontainebleau popierać, odkrywa jasno niechęć ku Towu, zamiar rozwiązania onego, a przynajmniéj odebrania mu znaczenia, sparaliżowania wpływu jaki ma w ojczyźnie, ogłaszając że jest martwém, że marzeniem byłoby przyznawać iż przyniesie zbawienie Polsce i ludzkości;

Zważywszy nakoniec, że ta niechęć, te zamiary tém jawniéj w umysł wpadają, jeśli nie spuścimy z uwagi owéj usilności z jaką domagano się wyraźnego ogłoszenia, iż na własne żądanie wykreślili się, chociaż wiadome im było, iż prawo podobnego nie przypuszcza wypadku — i jeśli przypomnimy sobie wyrazy Ob: Rożyckiego w piśmie z d. 20 Lut: 1835 r.: czynem zapytującym się mnie z kraju dowieść chciałem, jakie są cele i dążenia T. D., bo w naturalnéj konsekwencyi wyprowadzić trzeba, czynem teraz dowodzę, że Towo zmieniło swe pierwiastkowe zasady, że inne mając widoki, inne cele, nie zasługuje ani na żadne poważanie, ani Centa jego na żadne zaufanie.

Tak zatém uważając rzeczy, i w myśl § 85. Org: wewn:, Obb: Rożyckiego Karóla, Pilchowskiego Seweryna, Szarzyńskiego Tytusa i Sawicza Józefa, jako niechętnych dla Towa Demo, pragnących przywieść jego rozwiązanie, odebrać mu wpływ i znaczenie przez rzucanie podejrzeń na jego polityczny charakter, z Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, wykreślamy. —

Sekretarz Sek: Toulouse (podpis) W: Darasz — prezydujący z Kolei (podpis:) W. Kwiliński.

Decyzya wykreślenia
11tu członków byłej Sekcyi Tours oraz Michała Sławeckiego i Ignacego Klukowskiego, p. S. Toulouse d. 23 Czerw: 1837 r. wydana

Nim przystąpimy do wydania wyroku wykreślenia Sekcyi Tours występującej z Tow^a, jakoteż Michała Sławeckiego i Ignacego Klukowskiego niepodzielających wiary naszéj, winniśmy przedewszystkiem zwrócić uwagę stowarzyszenia na to, z jakiego punktu rzecz całą uważaliśmy, i następnie jak oceniamy powody rozwiązania się Sek: Tours Cent^cyi przesłane i w piśmie Tygodnik, do wiadomości Emigracyi podane.

Od chwili postawienia na czele Tow^a Cent^cyi wyborowéj, inne życie objawiać się zaczęło; odrętwienie po największéj części przeszkodami zewnętrznemi sprowadzone, ustąpiło natychmiast; nowa wiara że tak powinny, w zbawienie Polski, objęła serca stowarzyszonych, a kiedy obejrzeli siebie, kiedy spostrzegli tę wielką liczbę skupiącą się około demokratycznych zasad, niedawno niezbyt wielu otwartych stronników i gorliwych popieraczy liczących, wzrosła ich nadzieja, zdwoiły się usiłowania, dla pracowania nad wyzwoleniem i szczęściem Polski. Cent^a z różnych Sekcyi wybrana, znając ducha Tow^a, nie zrażona ogromem ciężaru jaki w jéj ręce złożono, ufna w świętość sprawy, nieomylność zasad i pewna pomocy ogółu całego, wzięła się do dzieła, a kilka wniosków i rozwinionych jéj pojęć, okazały zaraz czego Tow^o spodziewać się może, jaką pozycyą w zajętém stanowisku od początku istnienia swego obiera. — Duch partyi wszakże, obrażona miłość własna niektórych, ukrócone samolubstwo drugich, odsunięcie tych znowu od steru, którym zarozumiałość za koniecznie potrzebnych uważać się nakazywała, niepokojone być zaczęły. Urazy osobiste, pokryto miłością dobra publicznego; chęć nieustanną zawichrzać, upornego obstawania przy swoim, mianowano wolnością opinii, zasłaniano się koniecznością dozwolenia propagandy zasad, a zamiast zwrócenia uwagi swojéj na teraźniejsze położenie nasze, na przyszłe potrzeby odrodzonéj Polski, zamiast obmyśliwania środków odrodzenia ojczyzny, wyjaśnienia jéj ludu, chciano działalność ogółu zwrócić do teoryi, które on nietylko w dzisiejszym stanie cywilizacyi za bezskuteczne, ale nawet za szkodę sprawie ogólnéj przynieść mogące, uznał. — Taki był stan Tow^a wewnętrzny, przy początku objęcia kierunku spraw przez Cent^ę wyborową. Wejść na drogę czynniejszego działania, nakazywały jéj i natura związku, i niedwuznacznie objawiona wola Tow^a; lecz do tego potrzeba było naprzód, rozlać to przekonanie na zewnątrz, że Cent^a ma zaufanie u ogółu stowarzyszonych, który ją do działania wybrał, który niechciał aby władza §^u 43^m nadana próżną pozostała; potrzeba było wzbudzić ufność w braciach w kraju pozostałych, dać im gwarancyą niejako że lekkomyślność nawet nie zdradzi nigdy ich zaufania, nie skompromituje dzieła, do któregoby oni chętną gorliwie rękę przyłożyli wraz z nami — i dla tego stanęła modyfikacya §^u 5° o Centralizacyi. Massa potrzebę jéj zaprowadzenia uznała; ale znalazły się natychmiast umysły, które z skwapliwością uchwyciły to za powód, aby wzrastającą Instytucyą zaraz w samym zarodzie osłabić, zaufanie ku niéj Tow^a zachwiać, a nieznacznie inną władzę, sobie lub swoim oddaną, w miejsce Cent^cyi wyborowéj postawić, a Tow^o na inną drogę postępowania sprowadzić. Niepojęcie ani istoty modyfikacyi, ani jéj potrzeby przez jednych, dobroduszność drugich, dziwnie posłużyły tym, którzy najwięcéj w jéj nie zaprowadzeniu interessu mając, nie pospieszyli wszakże pierwsi z wniesieniem onéj, i grubą jeszcze powłoką swe myśli, zamiary i dążenia pokryli. W różnych punktach i w różnych czasach niekiedy od tychże samych osób kilka odzywających się protestacyi, pozostało bez skutku. Tow^o nawet na chwilę oderwać się niechciało do osądzenia tego, co miało mu tak wielką, zdaniem protestujących się, przynieść szkodę, nawet uwagę rządu wywołać, i nakaz roz-

wiązania

wiązania Tow.ª sprowadzić. Tym sposobem, nawet i strachu nieopuszczano drogi, zapomniawszy, że jeżeli rząd francuzki po dwa exemplarze okólników odbierając, zamilczał przez parę miesięcy, teraz gdyby rzecz tę odświeżył, samiby dotego powód swojemi krzykami, swemi niedorzecznemi rozpisywaniami dali. Dotego to stopnia namiętność podbiła rozsądek i powolnem go swem uczyniła narzędziem. –

Nie zrażona Cend.ª, wygotowała oczekiwany manifest, a poprawiwszy pierwiastkowy projekt w skutek bliższej rozwagi, i korzystając ze światła Tow.ª, doprowadziła do skutku dzieło, które jasno przed światem wykazując zapomniane już cele T. D. P., posłużyło do wywołania licznej między ludami sympatii; chlubić się ztego należy tém więcej, że sympatya ta ugruntowana na jedności zasad, będzie daleko trwalszą, pożyteczniejszą sprawie ogólnej, aniżeli owa, którąśmy dotąd naszém tylko nieszczęściem wzbudzali. Tak ważny akt, nie mógł nie wywołać nowych krzyków tych, którzy systematyczną stawiać oppozycyą postanowili. Nie było zgoła projektu, w którymby zaraz upadku Tow.ª, mylnego udażania sprawy polskiej nie widziano; dziwna rzecz, Tow.º około 1200 członków liczące, zajmowane zawsze zostawało od tychże samych osób; one tylko najlepiéj rzeczy widziały, one tylko pojmowały potrzeby Polski, i położenie Tow.ª. Ogół cierpliwie, lubo ze znudzeniem oczekiwał, ustania tych niepotrzebnych niesnasek, odpychając je ciągle, spodziewał się że da wreszcie poznać, jaka jest jego wola, i że jéj uszanowanie kiedyś przecie nastąpi. Nie było to po myśli koteryom, odepchnione ze swemi widokami, na długi przynajmniej czas wewnątrz Tow.ª do milczenia przywiedzione, oczekiwały jeszcze wypadku z wotowania na Cend.ª, jeszcze goniły za słabym połyskiem nadziei. Oczekiwano nie długo. Tow.º nie ocenił zasług!... Odtąd postanowiono opuścić szeregi nasze, ale proste wystąpienie nie odpowiedziałoby celowi, nie sprowadziłoby zamierzonego skutku. Trzeba było znieść zarazem Tow.º, osłabić go wewnątrz, odebrać zaufanie na zewnątrz, zunieważnić działania jego, kiedy ich skrzywić nie zdołano. I widział ogół lekce ważenie swéj woli przez działanie Sek: Panteonu; widział niezręcznie naciągane powody 4ch Sek: Fontainebleau członków, widział rozwiązanie się Sek: Tours, oznajmienia Obb: Klukowskiego i Sławeckiego. Ocenił już dwa pierwsze, opinija względem nich na zewnątrz wyrobiona zostanie; poznajmy więc ostatnie, zobaczmy te zarzuty przez Sek: Tours robione. –

Zdaje się że według saméj Sek: Tours, do czterech sprowadzić je można: 1º że Cend.ª dotąd działań na zewnątrz nierozwinęła – 2º że manifest tchnie indywidualizmem i materyalizmem – 3º że szafunek grosza publicznego nie komissyi Fund: ale Cend.yi oddany – 4º że Cend.ª chce się utrzymać przy władzy. –

Gdybyśmy te zarzuty rozbierać chcieli, gdybyśmy fałsz, nakręcanie i podchwycone wyrazy zbić usiłowali, nie dopełnilibyśmy powierzonego nam mandatu, bo usprawiedliwialibyśmy Tow.º przed kilkoma członkami, przyznawalibyśmy cień prawdy, pokrywalibyśmy złą wiarę. Dla czego Sek: Tours działania Tow.ª uświęcone jego wolą, na karb Cend.yi składa? Dla czego na niéj odpowiedzialność ma ciążyć za to, co ogół swą wolą zatwierdził? Tak lekce ważyć stowarzyszenia, lub ubliżać wszechwładztwu ogółu nie należało tym, którzy i dzisiaj głoszą się stronnikami, wyznawcami demokratyzmu.

Robić Cend.yi zarzut z nierozwinienia działań na zewnątrz, jest to chcieć twierdzić z niepojętą lekkomyślnością, że one dziełem jednéj chwili być mogą, że Cend.ª wszystkie zawady uprzątnione już miała, że wszelkie przygotowania ku temu poczynione zostały. Czy Sek: Tours ma to przekonanie? możeż twierdzić że Art. 5 Ust: Zaradniczych, i 79 Org: wew: przez wszystkich członków dopełnione zostały? Nie widziałaż ile zawiści, intrygi, nieporozumienia osobiste, starały się wszelkiemi sposobami wszystkie zamiary Cend.yi skrzyżować? Czy nawet w tém sumienie wszystkich jéj członków jest zupełnie spokojne?

Sek: Tours wmówić usiłuje w liście swym do Cend.yi pod d 12 Maja r. b., że nie omamienie lub powolność dla doradzających, skłoniła niektórych przynajmniej jéj członków do wystąpienia z Tow.ª. Próżne to wyrazy, fakta inaczéj mówią, i nie domniemaniami, nie gołemi słowami podeprzemy twierdzenia nasze. Gdyby tak bowiem w istocie było, jakim sposobem jeden z jéj członków powstaje dziś na Cend.ª, że ona zniszczyła Kom: Fundusz:

kiedy

kiedy sam podpisał odezwę z d. 8 Lipca 1836 r. zawiadamiającą Emigracyą iż usiłowania najszczersze do skompletowania Komissyi w Paryżu, bez skutecznemi zostały, że od 1. Sierp: t. r. same tylko zaległości ściągane będą. Jakim sposobem powtarzają to trzéj inni. Zwierkowski Stanis: Horodyński Wacław i Horodyński Xaw:, kiedy weszli do Tow.a już wówczas, gdy ono nieuznało, samowolnie, z widoków politycznych utworzonéj Komissyi Fund:, i odebrało jéj zarząd braterskiemi funduszami? Czemu dzisiaj zarzucają uczynioną modyfikacyą, Manifest na materyalizmie i indywidualizmie oparty, chęć Cent.cyi utrzymania się przy władzy, kiedy wchodzili do Tow.a, gdy te czynności albo już zupełnie ukończone, albo dokonane w znacznéj części były? Wszakże do ludzi sumiennych, do ludzi którzy niechcą zaufania swego byle komu powierzyć, należało wstrzymać się wyrozumieć Tow.:, albo więc krok ich wówczas był nierozważny, albo niech przyznają dzisiaj, że nie mają przeświadczenia o tém co robią. –

Sekcya Tours w czasie głosowania na Manifest, w całkowitym swym składzie, za przyjęciem onego wotowała, chociaż przekonana, jak oświadcza w piśmie do Cent.cyi, że on nie jest odpowiadającym potrzebie, że jest czysto-materyalnym. Jak to, jéj członkowie już wtedy przekonani byli, „że nie można przyjąć Manifestu za swą ewangelią polityczną, ponieważ jego zasadą jest przegniły w świecie moralnym materyalizm, ponieważ byłoby to wyrzec się zacności duchowéj, miłości braterskiéj poświęcenia” a jednakże dali na niego przyzwolenie swoje, nie opponowali się, nie wystąpili wtedy z Tow. które takie zgubne doktryny do Polski ponieść zamierzało, które ich poświęcenie sparaliżować usiłowało? owszem pomnażali swą Sekcyą, przyjmowali tych, którzy dziś wraz z nimi na ten akt od ogółu zatwierdzony powstają. Jaż to niepojęte sprzeczności dla tego, ktoby słowom Sek: Tours dzisiejszym, chciał przyznać prawdę, ktoby wierzył w czyste chęci wszystkich jéj członków.

Szafunek grosza braterskiego miał stać się źródłem, w którem Cent.a szukała to sympatii, to uniknienia polemiki; każdy wie, mówi Sek: Tours, jakie plany, rachuby i środki przedsiebrała Cent.a, aby się przy władzy utrzymać. Lecz czemuż nie wykazuje, czyje to sympatye zyskiwano przez udzielenie grosza braterskiego, z kim to unikano polemiki, jakie to środki przedsiebrała, aby na daléj przy sterze pozostać. Rzucać podéjrzenia, a bez żadnéj podstawy, jest to z sumienia własnego robić sobie igraszkę, albo też podpinywać w zaufanie co komuś nie szlachetnie podobało się nakreślić, jest to za daleko posuwać uprzejmość. –

W końcu Sek: Tours oświadcza, iż postanowiła składkę na wydatki Tow.a wnoszoną, użyć na potrzeby w dalszem swojem działaniu, a podatek braterski do Kom: Fund: Emig: odesłać. Dowolność względem zarządzenia podatkiem braterskim, nie zadziwia nas bynajmniéj. Kto tyle jak Sek: Tours dał dowodów nie szanowania woli ogółu, kto jak ona igraszkę z własnych czynił zobowiązań, od tego nie można się było spodziewać więcéj uległości; ale nie sądziliśmy nigdy, aby poważyła się zatrzymać fundusz Tow.a, aby zapomniała o własnéj godności, przywłaszczając sobie pieniądze u niéj w depozyt złożone. Wybieg jéj do jakiego się ucieka iż ta własność publiczna stanowi fundusz sprawy polskiéj, i dla tego go na inną przenosi drogę, nie tylko że niezgrabny, ale wcale winy Sek: Tours nie umniéjsza. Pocieszną bowiem rzeczą jest twierdzić, iż depozytaryusz, dla tego że lepiéj pieniędzy u niego złożonych użyć spodziewa się, może ich nie zwrócić temu kto mu one powierzył. Nie zastanawiamy się więcéj nad tym drażliwym przedmiotem, łatwo go każdy ocenić potrafi. –

Po tym rozbiorze, będzież jeszcze kto taki, kto powodom Sek: Tours przy rozwiązywaniu podanym prawdziwość przypisze? będzież jeszcze kto, coby jéj przyznał że uczyniła to w chęci usłużenia Polsce na innéj drodze, że czystem przekonaniem skłoniona została? – Pewni jesteśmy że nikt. Tow.o jak bez zadziwienia widziało dezercyą polityczną, tak i bez żalu widzi pomnażającą się liczbę zmienników. Niech opuszcza szeregi nasze, kim osobiste widoki – nie miłość publicznego dobra kieruje; niech opuszcza wiarę naszą, na czyich intrygach poznano się dosyć; niech je opuszcza i ten, kto byle słowom, byle ludziom zaufanie powierza, kto ani tęgości charakteru, ani wiary w zasady demokratyczne nieposiada, ani fałszu od prawdy odróżnić nie zdolny. Czyniąc więc zadosyć prawom i obowiązkom na nas włożonym, wykreślamy członków Sek: Tours: Beynara Stanisława – Freybergera Piotra – Gawrońskiego Andrzeja – Horodyńskiego Xawerego – Horodyńskiego Wacława – Krzyżanowskiego Piotra – Nieznańskiego Ferdyn: – Połubickiego Franciszka – Ratyńskiego

Macieja

Macieja — Zwierkowskiego Stanisł: — i Serednickiego Teofila z listy członków czynnych, i to tem bardziej, że postępowanie ich w brew przeciwne zasadom Towa: zabraniało ich uważać jako gorliwych członków, jako prawdziwych zwolenników demokratycznych principiów. —

Do tej samej kategoryi należy, i dla tego wykreślamy go również, Sławecki Michał mieszkający w St. Maur /: Indre et Loire:/ który w Tygodniku pod d. 15 Maja r. b. oświadczył, iż podziela zdania Sek: Tours w jej pismach wyrażone, a ogłoszone w temże samem piśmie, i do Towa: należeć przestaje. Jest to teraz sam ruch polityczny Towu: przeciwny, są to też same dążenia, też chęci, ta myśl która płocho spodziewała się przywieść rozwiązanie, zniszczenie związku. —

Co do Ignacego Klukowskiego, którego pismo z Paryża 30 Marca r. b. datowane, a dopiero w połowie Maja w Tygodniku zamieszczone obejmuje, iż jak nigdy podpisu swego na utwierdzenie Manifestu przez Towa: zasankcyowanego nie dawał, tak go dzisiaj uznać nie może i nie uznaje;

Zważywszy, że czyn podobny dokonany po pismach Sek: Panteonu, po wystąpieniu z Towa: Różyckiego Karola i 3ch innych członków Sek: Fontain:, jakoteż Sek: Tours, chociaż to usiłowano pokryć wcześniejszą datą, okazuje wyraźnie jedne i też same dążność jaką wykazaliśmy w motywach wykreślenia powyższych członków, a niedorzecznością jest utrzymywać przed opinią publiczną po kilku miesiącach milczenia, że się nie dawało podpisu na utwierdzenie tak zredagowanego jak jest Manifestu, gdy samo Towo: formę podpisu uchwaliło;

Zważywszy, że nie uznając Manifestu Towa:, Ignacy Klukowski oświadcza tem samem, iż zasady i cele jego są inne od ogłoszonych w tym akcie, że jego wiara polityczna, odmienną jest od wiary stowarzyszenia;

Z tych przeto powodów wspomnionego Ignacego Klukowskiego na mocy §. 84 Org: wew: z Towa: Dem: Polskiego wykreślamy. —

Sekretarz Sek: Toulouse /podpis:/ W. Darasz — Prezydujący z Kolei /podpis:/ Bukowiecki

---

1. — Wota względem postępku Sek: Panteonu, w takiej są już liczbie złożone, iż stanowczy przedstawiają rezultat. Kiedy jednak na wykończenie druku Manifestacyj Sekcyj i członków o Centralizowaniu Tułactwa, pewnego jeszcze potrzeba czasu, przeto korzystając z tej sposobności, a szczególniej z uwagi iż w przedmiocie tak ważnym, każdy członek Towa: stanowczo deklarować się winien, wzywamy wszystkich członków, którzy dotąd niewytłómaczone milczenie zachowują, mianowicie zaś: Sekcye, Bordeaux, Lyon i Lille, aby indywidualne wota w powyższym przedmiocie bezzwłocznie, to jest zaraz po otrzymaniu niniejszego Okólnika, do Centu: odesłały. — Manifestacye cząstkowo, w miarę wychodzenia ich z pod prassy rozsyłane będą, a z ostatnim arkuszem szczegółowy raport o wydanej decyzyi wraz z wykazem pojedynczych wotów, Towu: złożymy. —

2. — Ostatnie budżetowe uchwały Izb francuzkich, każą się spodziewać, iż nasze finansowe interessa nieco polepszone zostaną — dla tegoteż zwracamy szczególną uwagę Sekcyj na potrzebę ściągnięcia wszelkiej zaległości jakie ciążą na pojedynczych członkach. Przy rozszerzeniu bowiem działań Towa:, przy powiększeniu się wydatków, zasoby pieniężne niezbędnie są potrzebne.

Poitiers d. 3 Lipca 1837 r. —

Pozdrowienie i braterstwo

Sekretarz
Robert Chmielewski

Prezydujący z Kolei
Henryk Jakubowski